

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 14 października 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37.
Interesowani do redakcji, zapisując się, mogą od 11 po 1 do 4 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Adres telegraficzny „Łódź-Kurier”.

Prenumerata w Łodzi wynosi roczną 12 msk., półroczną 6 msk., miesięczną 1 msk.
Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 42 fen. miesięcznie.
Za przesyłkę zagranicą dolicza się 1 markę miesięcznie.
Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 msk. za wiersz lub jego miejsce następuje 1 msk., nakropli i reklamy 40 f., ogłoszenia zwykłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz. Ogłoszenia za ogłoszenia 1-sza strona 1 msk., reklamy po 40 fen., zwykłe 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 msk..

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieopłaconą, honorarjów administracja wydawać nie będzie.

Związki zawodowe a kooperatywy spożywcze.

II.

W państwie rosyjskiem rozwój związków zawodowych, szczególnie przemysłowych, nieustannie był kępowany i tłumiony wstecznością odnoszących paragrafów prawa. Związki robotników fabrycznych po roku 1905 albo same upadły, albo zostały pozamykane na mocy jakoby „szkoldiwej” a przeciwpamiętowej działalności.

Ruch współdzielczy spożywczy natomiast wykazał mniej „skłonności politycznych” i dlatego widocznie uzyskał z biegiem czasu przywilej życia i postępu; skazany początkowo na gnuśną vegetację wzrasta od r. 1904 niesłychanie szybko.

Statystyka roku 1904 wymienia 1,835 zrzeszeń spożywczych w całym państwie; rok 1913 przynosi ogólną cyfrę — 3,732 stowarzyszeń, które obsługują, mniej więcej 3,700,000 osób. Najpomysłniejszym pod względem ilościowym, bezsprzecznie, jest rok 1908 — w tym roku powstało 1,293 stow. i, co następuje, liczba zakładanych kooperatyw zmniejsza się stale i w r. 1912 dane zaledwie 607 nowych stow. spoż. Przeciwnie przypada (dane statystyki urzędowej) na jedno stowarzyszenie: w Rosji — 179 członków, w Anglii — 1,876, w Niemczech — 1,158, w Belgii — 786 członków. W Danii każda kooperatywa przeciętnie odpowiada 2,085 jednostkom ludności.

W Niemczech w r. 1912 ilość wszystkich stowarzyszeń współdzielczych obliczano na 1,155, cyfra zaś członków i pracowników sięgała 1,506 605. Sprawozdania kooperatyw niemieckich za 1912 r. głoszą: sprzedano towarów za 423,145,111 marek; majątek nieruchomy i ruchomy stowarzyszeń wyniósł 91,220,057 marek; oszczędności — 53,634,854 msk.; kapitały — 47,261,995 marek.

W Niemczech najintensywniej rozwijają się związki socjal-demokratyczne, liczące w r. 1913: włókniste 142,694 członków; górnicze 114,032; metalowe 583,539; drukarzy 100,345; robotników fabrycznych 207,597 członków. Ogółem, związki powyższe, łącznie z związkami robotników innych gałęzi przem. sięgają w r. 1913 członków — 2,542,781.

W szeregu państw zachodnich Anglija posiada najbardziej sprzyjające warunki rozwoju kooperatyw. Składa się na to szeroko pojęta swo-

boda obywatelska i wyjątkowa inteligencja robotnika angielskiego.

Anglija liczy przeszło 2,000,000 unionistów, t. j. członków związków zawodowych. Angielskie *trades unions* (związki zawodowe), w celach współdziałania, łączą się często w t. zw. *federacje*. Federacja górników w r. 1902 składała się z 514,000 członków, federacja przedsiębiorców i tkaczy — z 219,000 rzeczywistych członków. Wogóle powstało 1236 stowarzyszeń i 107 federacji. Dochody związków przekraczają 20 milionów rubli, równie są olbrzymie wydatki na choroby, wypadki nieszczęśliwe, emerytury, pogrzeby, wsparcia, oświatę i t. p.

Stowarzyszenia współdzielcze spożywcze w niektórych hrabstwach Szkocji obsługują do 90 procent ludności. W hrabstwach Yorkshire'u u Lancashire'u cyfrą członków kooperatyw spożywczych, razem z ich rodzinami, podają na 3,000,000. Wszystkie stowarzyszenia, zwłaszcza „Związek zakupów hurtowych” i „Unia kooperacyjna”, rozparczają wprost nieprawdopodobnymi dla nas kapitałami, budują szkoły, kin, własne fabryki, czytelnie, składy hurtowe i sklepy detaliczne; zakładają szpitale, ochronki; organizują odczyty, kursa i wycieczki.

Trzydziesty czwarty zjazd kooperatystów wielkobrytańskich mówi o 1,462 stowarzyszeniach z 21,966,628 funtów sterlingów kapitału udziałowego i — 4,300,554 f. st. kapitału zapasowego i pożyczkowego. Według danych z przed 1912 r. kooperatywy spożywcze angielskie liczyły 2,150,000 członków, zrzeszenia zaś wytworzyły liczyły 160,000 pracowników, kapitału — 450,000,000 rubli z produkcją towarów równającą się — 160,000,000 rb.

Usiądlwe warunki życia ekonomicznego, wywołane bezpośrednio czynnikiem wojny, wskazują bodaj jedyną drogę podjętym usiłowaniami, choć w części zapobieżenia złemu — energiczną a niezwłoczną pracę na polu współdzielczości. Niesłabnące zainteresowanie się praktycznymi zadaniami kooperatyw uławia dodatni, aczkolwiek słaby jeszcze w wynikach, wpływ na poszczególne warstwy społeczeństwa polskiego.

Ma się rozumieć, na razie, nie ma mowy o działalności organizacyjnej w szerszym zakresie, zakrojonej na większą skalę. Zakładano, np. związki zawodowych włóknistych, metalowych i budowlanych, dzięki zapewnieniu zastawu w przemyśle i handlu, nappłyka u podstaw przeszkody nieprzezwyciężone; wszelkie zabiegi prowadzone — obudzą znu-

żenie i podkopiać zaufanie w celowość podobnych urządzeń.

Natomiast, nasze drobne, przeważnie spożywcze i kredytowe stowarzyszenia współdzielcze, bez względu na brak poparcia i pieniędzy, działają właśnie oczekiwie wzmożoną pracą. Powszechny nastrój, z natury rzeczy ściśle odpowiada zadaniom ruchu współdzielczego. Drożyzna i niedobory dni bieżących umiejętnie wyzyskane przez kooperatywy w szeregu odczytów i popularnych broszur, przysporzyły im niezawodnie członków, tak również, środków materialnych, a utrwalając przez to byt i rozwój, nacechowałyby rzeczywistą wartość podłoża przyszłego rozwoju instytucji gospodarczych.

A. B.

Wokół wojny.

Wojna bułgarsko-serbska

Do „Timesa” donoszą z Aten: Bułgaria zaatakowała przedwczoraj, po południu Serbię pod Kadi-Bogaz, w kierunku Kujazewacu.

Reuter donosi z Aten, że atak pod Kadi-Bogaz wykonany został przez dwie dywizje bułgarskie.

Komunikat serbski.

Z Niszu donoszą urzędowo: Bułgarzy zaatakowali nas na froncie Kujazewacu.

Przyjaźń turecko-bułgarska.

Z Aten donoszą do Berlina, że Turcja oddała do dyspozycji Bułgarii swoje magazyny broni, oraz dwa korpusy armii. Wzajemnie za to Bułgaria pozostawiła do dyspozycji Turcji składy węgla, ogromną ilość wagonów drogi żelaznej, oraz materiały wojenne. Prócz tego, Turcja może swobodnie korzystać z portów bułgarskich na morzu Czarnem.

Sultan udzielił pozwolenia wszystkim mahometanom, zamieszkającym w Europie, wstępowania do szeregów wojska bułgarskiego.

Liczne torpedowce tureckie krążą przed Burgosem.

Głównodowodzący bułgarski Szekow o wojnie obrotnej Bułgarii.

Nowomianowany głównodowodzący armią bułgarską, dotychczasowy minister wojny, generał Szekow, przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej, austriackiej i amerykańskiej, oświadczył im, że następująco:

Bułgaria nie życzy sobie wojny. Ogłosiliśmy mobilizację dopiero wówczas, gdy serbowie, zamiast odstąpienia Macedonii przystąpili do koncentracji wojsk na naszej granicy. Koalicja zaś w stosowała do Bułgarii ultimatum o zerwanie stosunków z

dwuprzemierzem w chwili, gdy powinna była nakłonić Serbię do ustępstw.

Koalicja liczyła na to, że wywołać zdoła w Bułgarii zatargi wewnętrzne. — Tymczasem stanął cały naród bułgarski po stronie rządu.

6,000 granatów.

Z Aten donoszą: Na Białogrze pod 6,000 niemieckich i austriackich granatów. Liczne działy miasta zostały zniszczone. Archiwum rządowe przewieziono z Niszu do Prisztiny.

Pogotowie Rumunii.

Rumuński attaché wojskowy w Rzymie wyjaśnił, że w razie konieczności, armia rumuńska może być zmobilizowana w ciągu niespełna 16 dni. Armia Rumunii posiada więcej, aniżeli potrzebuje.

Program gabinetu Zaimisa.

Biuro Reutersa donosi: Prezes ministrów oświadczył w parlamencie, że polityka rządu opiera się na tych samych zasadach co na początku wojny. Obecnie neutralność Grecji będzie neutralnością zbrojną. Stanowisko Grecji w przyszłości zastosowane będzie do wypadków, które rząd śledzić będzie z całą uwagą.

Francja grozi swoim sprzymierzeńcom.

Senator Humbert ogłasza bardzo znamienne rewelacje w „Le Journal” odnośnie do sytuacji wojsk czwóroporozumienia na Bałkanie. Dotąd urzędowało czwóroporozumienie tylko manifestacje wojskowe w nadziei, że przeciągnie tem inne państwa na swą stronę. Musi to już ustać. Jeżeli czwóroporozumienie nie zgromadzi w Macedonii milionowej armii, to jego sytuacja w wojnie światowej stanie się tragiczną. Dlatego konieczna jest niezwłocznie jakna wydatniejsza pomoc Włoch, Anglii i Rosji. Jeżeli to jednak było niemożliwe, wówczas Francja powinna zrezygnować z pośredników i sama o sobie pomyśleć. Wówczas Bałkan należałoby pozostawić jego własnemu losowi. Również „Temps” skarży się na zupełne dasko dyplomacji, która doznawa wszędzie niepowodzeń i straciła tylko wiele drogiego czasu.

Gławy angielskie.

„Manchester Guardian” pisze: Jeżeli armia anglo-francuska na Galkopli przed zimą nie odniesie sukcesów, znajdzie się w sytuacji bardzo niewygodnej, a jeżeli Niemcy przejdą się do Turcji, w położeniu bardzo niebezpiecznym. Poza tą armią mamy broń Egiptu i kanału sueskiego. Mamy wszelkie powody, aby sobie życzyć, aby rozstrzygnięcie tych potężnych problemów militarnych zapadło w Europie a nie w Azji i raczej na linii Salonik niż w pobliżu Konstantynopola. Sprzymierzeńcy nasi sądzili, że Grecja bronić będzie linii Salonik przeciw Bułgarii. Istnieje niebezpieczeństwo, że Grecja może nam usunąć z pod nóg naszą po-

stawę t. j. Saloniki i doprowadzić nas do upadku. Pismo sądzi, że porozumienie z Grecją jest jeszcze możliwe.

Burza przeciw Greyowi.

„Morning Post“ żąda w artykule wstępnym ustąpienia Greya i pisze: Niepowodzenie urzędu zagranicznego jest żenujące i haniebne. Urząd ten popełnił szereg nieprzebieczalnych błędów przede wszystkim w Bułgarii. Jeżeli zarzuty podnoszone przeciw niemu są prawdziwe, to w interesie honoru narodowego i bezpieczeństwa należy żądać ustąpienia Greya i gruntownego przekształcenia urzędu spraw zagranicznych.

W podobny sposób krytykują politykę Greya i inne dzienniki londyńskie, jak „Globe“ i „Times“.

Zatopienie parowca francuskiego z 2000 żołnierzy przez łódź podwodną.

Z Aten donoszą: Kapitan greckiego parowca „Patris“ opowiada, że onegdaj otrzymał za pomocą telegrafu iskrowego od francuskiego parowca wojennego „Samblin Haver“, wezwanie o ratunek. Parowiec ten trafiony został torpedą niemieckiej łodzi podwodnej na odległości około 100 mil morskich od Masy. Na pokładzie znajdowało się 2000 strzelców algijskich. Gdy „Patris“ przybył na miejsce wypadku, był już parowiec „Samblin Haver“ wraz z żołnierzami zatopiony. Angielskie łodzie torpedowe uratowały około 60 żołnierzy, przeważnie rannych. Parowiec „Samblin Haver“ jechał do Mudros.

W Rosji.

Korespondent wojenny „Kiejskospustu“ donosi: Rosjanie uznali chwilę, w której Anglii i Francuzi napierają na zachód, nasze zaś niemieckie wojsko zajęte jest na Bałkanach, za dogodną, aby przejść do ofensywy dawno przygotowanymi siłami. Tym razem ruszył nieprzewidziany na carym froncie, od bitwy Prypeci aż do Besarabji. Rosjanie rozporządzają w chwili obecnej bardzo mocnymi siłami i są zaopatrzeni obficie w artylerię polową i ciężką oraz, przynajmniej chwilowo, w amunicję. Widocznie ze względów politycznych, nieprzyjaciel przesuwając swe siły główne na południową widownię wojny, a zwiększa znowu przeciwko Galicji wschodniej.

Według depeszy, otrzymanej przez piotrogrodzką „Riecz“, w Olesie wybuchły walki uliczne pomiędzy

dzi powołanymi do szeregów pospolitakami a policją. Ten sam dziennik donosi, że sytuacja staje się poważna z powodu wzrastającego braku żywności. W Moskwie i Astrachaniu doszło z tego powodu do zaburzeń ulicznych.

„Nowoje wremia“ donosi, że przy ministerstwie wojny utworzono komisję specjalną do rozważenia kwestji powołania studentów wyższych zakładów naukowych do służby wojskowej. Postanowiono w zasadzie powołać studentów tych uczelni, które z powodu ewakuacji lub jakichkolwiek innych przyczyn nie rozpoczęły, albo w najbliższych tygodniach nie rozpoczną wykładać. Na początek mają być powołani studenci niższych kursów. Zarządzenia te stają w związku z dającym się coraz bardziej odczuwać brakiem oficerów.

Kronika

— (k) Nowy cennik maksymalny.

Wyszedł z druku i ukazał się w sprzedaży nowy cennik maksymalny na produkty spożywcze i artykuły pierwszej potrzeby. Prawo sortowania „wyłącznej cennika“ otrzymał zarząd Stow. piekarzy (Andrzeja nr. 4).

— (r) Z Tow. krzew. oświaty.

Towarzystwo krzewienia oświaty, pragnąc zadośćuczynić zdawna odczuwanej przez miejscowe społeczeństwo potrzebie, organizuje w najbliższym czasie kursy humanistyczne. Wykłady na kursach będą miały charakter ogólnokształcący i przeznaczone są dla publiczności inteligentnej. Współudział w wykładach pierwszego semestru przyjmują następujący prelegenci:

1) Prof. Świdwiński. 1) Trójca romantyczna a ideały narodowe. 2) Wzrost i upadek państwa polskiego. 3) Wychowawcy narodu w literaturze niepodległej Polski.

2) Prof. Remiszewski. 1) Dzieje Polski w XIX wieku. 2) Pierwszy bohater literatury romantycznej.

3) Prof. Kalinowski. 1) Najnowsza literatura polska (od r. 1890). 2) Stosunki społeczne w Polsce w XIX w.

4) Dr. Mierzyński. 1) Geografia ziem polskich (ze szczególnym uwzględnieniem historii i statystyki).

5) Prof. Brona. 1) Historia poezji greckiej (z uwzględnieniem jej stanowiska i stosunku do literatury europejskiej).

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelaria Towarzystwa (Podleśna 1) między 4 a 5 po poł. poczynając od poniedziałku, dnia 18 października.

O dniu rozpoczęcia wykładów i lokalach nastąpi oddzielne zawiadomienie.

— (k) Z Wydziału zaprowiantowania miasta.

Wydział zaprowiantowania miasta magistratu łódzkiego sprowadza z Niemiec większe transporty koks.

— (r) O bezpłatne biuro porad prawnych.

Wobec tego, iż radcy prawni pobierają opłaty za porady prawne, a nie wszyscy biedacy, potrzebujący pomocy prawnej i sądowej, są w stanie w dzisiejszych ciężkich czasach płacić choćby najdrobniejsze kwoty — przeto byłoby bardzo pożądanem, aby się utworzyło bezpłatne biuro porad prawnych, na wzór istniejącego już w Częstochowie. Odpowiednie czynności winnyby się tą sprawą zająć w najbliższym czasie.

— (r) Ze Stow. drukarzy łódzkich.

Biuro pośrednictwa pracy niniejszem podało do wiadomości wszystkich drukarzy bezkondycyjnych, przebywających w Łodzi i okolicy, aby zgłaszali się do Stow. drukarzy łódzkich, Widzewska nr. 127, prawa oficyna II piętro.

— (k) Z Kooperatywy „Związkowiec“.

Zarząd Kooperatywy przystąpił do regulowania dywidendy, na którą ogólnie zebrała przeznaczyła 400 rb.

W tygodniu bieżącym winni zgłosić się po odbiór dywidendy, ci wszyscy członkowie, którzy posiadają książeczki członkowskie z numerem bieżącym od 1 do 75.

Kooperatywa otrzymała naftę, którą sprzedaje za specjalnymi kwitami w ilości do 2 kwart w cenie 32 kop kwarta.

Zarząd Kooperatywy obniżył ceny maki, która, funt obecnie kosztuje 11, 14 i 17 kopiejek.

— (r) Opieka nad uczestnikami wojny.

Nadesłano nam kilka numerów pisma niemieckiego, poświęconego sprawie organizacji opieki nad uczestnikami wojny p. t. „Fürsorge für Kriegsteilnehmer“. Zawiera ono szereg ciekawych, fachowo opracowanych artykułów, dotyczących wszelkich form opieki nad uczestnikami wojny i osobami, które z powodu działań wojennych poniosły jakikolwiek uszkodzenia.

Pismo to wychodzi w Getyndze.

— (r) Drożyzna kapusty.

W r. b., pomimo suszy, jaka po-

przedziła porę letnią, kapusta obrodziła obficie i dowożą jej do miasta ilości wielkie. A jednak cena na artykuł ten jest ogromnie wysoka, bo wynosi od 2—7 i więcej rubli za kopę, zależnie od wielkości główek.

— (o) Straż ogniowa-ochotnicza w Chojnach. Przed kilkoma dniami, jak już w swoim czasie donosiliśmy we wsi Komorniki, gminy Chojny, wybuchł pożar, który, zawdzięczając tylko energicznej działalności niektórych jednostek strażi tylko osadę lewego, ocalała cała wieś.

Wypadek ten dał impuls ludziom dobrej woli, do zorganizowania straży ogniowej ochotniczej.

Dobrowolne ofiary na ten cel przyjmuje kasa Chojńskiego Komitetu obywatelskiego.

Dotychczas p. O. Zimmermann ofiarował w swym majątku plac wartości 1000 rb.

Należy mniemać, że mieszkańcy Chojen zrozumieją swój własny interes i pomimo ciężkich czasów popiechą z ofiarami, aby urzeczywistnić tak pod każdym względem pożyteczny projekt.

— (r) Gracze pod sądem.

W kol. Radogoszcz od pewnego czasu grono wyrostków i młodzieży, rekrutujących się z synów rolników miejscowych i drobnych rzemieślników oraz robotników, uprawiało hazardową grę w karty.

Gracze, nie mając, naturalnie, pieniędzy własnych, zdobywali je w sposób nieczysty krzywdząc po większej części własnych rodziców.

I byłoby im to uchodziło bezkarnie, gdyby nie to, że jeden z owych szajki skradł ojcu swemu 10 rb. Wówczas policja idąc w poszukiwaniach po uchwyconej nitce, cała szajka hazardystów, w ogólnej liczbie 9, wykryła i wszystkich, po spisaniu protokołu, oddała pod sąd.

— (k) Na gorącym uczynku. Na gorącym uczynku kradzieży owoców z sadu przy ul. Rokicińskiej pod Nr. 62 policja ujęła niejakiego Michała Zontaga.

Z Warszawy i prowincji.

— (g) Dyrektorem archiwum warszawskiego mianowany został tajny radca archiwalny, prof. dr. Adolf Warschauer. Od r. 1882 pracował prof. W. w archiwum państwowym w Poznaniu. Od początku swej działalności zajmował się on historią Księstwa Poznańskiego, co mu znacznie ułatwiła znajomość języka polskiego. Wydał szereg prac historycznych, a między innymi: „Przegląd historii miasta Poznania“, „Moltke w Poznaniu“ i wiele innych.

Wobec braku w mieście cementu, wapna i t. p. materiałów budo-

12) Z życia żołnierza francuskiego.

Skinieniem dłoni odprawia go młody człowiek i zwracając się do dam:

— Panie wybaczą, że je na końcu etapu muszę zostawić pod opieką mego starszego podoficera; sprawa wielkiej dla rządu wagi nowoube mnie ztąd o dwie mile. Zresztą, droga zupełnie pewna, a mój pancerz Ramière, to człowiek, któremu zaufać można zupełnie.

— Czy wolno wiedzieć, gdzie się pan oddała? — rzekła Maria, patrząc mu w twarz badawczo.

— To tajemnica, damy z uśmiechem zapytany.

— Pewno znów jakie niebezpieczeństwo, bo widziałam dziś rano, że eskorta strzelców worki swe i siano w siatkach składała na wielbłądy i starannie oglądała szable i karabinki.

Jakby na potwierdzenie domysłów hrabianki, dziesięciu konnych odłączyło się od oddziału i kłusem podążyło las, po prawej stronie podłużnych zamykających horyzont w łółkoie.

— Niebezpieczeństwa żadnego prawie, chodzi tylko o schwywanie żywcem kilku rabusiów Si Hamzy, który schronienie zna pewna murzynka, wczoraj mi — Saidy dosta-

ła i która zgadza się wydać ich w ręce rządu.

Maria de Palméran dziwnie pobladła; zapanowałszy jednak nad mimowolnym wzruszeniem, odparła żartobliwie:

— Nie naraża się pan daremnie, bo może ci raz jeszcze wypadnie mnie ocalić.

— Ach i tysiąc razy, — zawołał nieuczynnie Wacław, obrzucając ją spojrzeniem... — lecz to daremnie; nie życzę pani więcej niebezpieczeństw w życiu — choć dla mnie...

— Co dla pana?

— Dla mnie... wczorajsze chwile były...

— Najnieprzyjemniejsze ze spędzonych w Algierji... — podchwyciła hrabianka — wiem to i... przebaczam panu...

Podala mu rękę, odwracając twarz, w purpurze całej.

Uściskał ją z lekka i nie puszczał ze swych dłoni.

Konno strzelcy coraz dalej się oddalali...

A on przypomniał, iż wczoraj usunął z rozmowy, przemawiając do hrabianki, i użył wprost *toi*, jak by już po wyznaniu był.

— Czy i ostatnie moje słowo przebacza mi pani? — szepnął, szukając jej spojrzenia.

— Nie, — była cichsza jeszcze odpowiedź dziewczęca; lecz drżenie białej rączki i lekki uśmiech Marii może aż nadto dobrze zaprzeczyły słowu przekory.

A on raz jeszcze skłonił się dziękując i prędko pogonił za niknącymi w dal strzelcami.

VI.

Victor René hrabia de Palméran, baron d'Alchassérieux, generał dywizji, członek senatu i komandor legji honorowej, był jednym z tych rzadkich francuzów, potomków rycerzy krzyża, którzy stworzywszy sobie przysłówie: *ten rząd najlepszy, który najlepiej płaci swym zausznikom*, holdowali tym tylko, z którymi mieli widoki powiększenia nadzarządkę, przez wielką rewolucję fortuny.

Pradziad hrabiego, w 1794 roku mający już dzieci i dorastające wnuki, wspólnie z nim umiał urządzać się w ten sposób, iż gdy dokona ukorowani i umitrowani sąsiedzi kładli głowę pod nóż republikańskiej gilotyny lub sprowadzali na Francję nieprzyjaciół, żebrząc po wszystkich dworach najazdu i grabieży własnymi, on pozostał w swych dobrach spokojnie. Ze zaś rozjuszona banda zmierzonych przez tyle wieków wieśniaków nie przebiegała w ofiarach, idąc wroga i tyrańca w każdym zacięciu, otrzymał nawet straż republikańską, ku obronie swych posiadłości. Z powrotem dynastji nie uległ jednak niełasce i otrzymał wiać część prawdziwą, z miljaru, wynagrodzenia na wynagrodzenie szkód wychodzących, choć Bogiem a prawdą nie lub bardzo mało mu zniszczono. Dziad i ojciec hrabiego Wiktora,

rownież umiejętnie kierowali się w późniejszych smutnych przejściach ziemi francuskiej, i podczas, gdy Karol X mianował z nich pierwszego wielkim łowczym, i sto tysięcy iraków renty przynoszące dobra, ofiarował w nagrodę, nie wiadomo tylko jakich zasług magnata, Ludwik Filip, obdarzył drugiego wielkim krzyżem św. Ludwika i zasiłkiem z osławionej prywatnej skrzyni.

Rzeczpospolita z 1848 roku miała zaszczytu zaliczyć w swe szeregi hrabiego Wiktora; za to nazajutrz po pamiętnym 2 grudnia, potomek krzyżowników wyrósł baronem d'Alchassérieux, i choć nikt nie przypomniał sobie we Francji, aby służył kiedykolwiek w wojsku, dekretem ministra mianował go pułkownikiem w sławnym 6 outku dragonów. W rok potem krzyż legji błyszczał na piersiach dowódcy, a po ukończeniu wojny Krymskiej, w której waleczny pułkownik, zatrzymany słabością w Konstantynopolu, nie uczestniczył wcale, spotykając go generałem brygady, i w krótkim potem czasie, komenderem legji i naczelnikiem jejnej z lepszych awizji armji.

A tout seigneur, tout honneur.

Cóż dziwnego, że mu się tak dobrze powodziło?

Za to jednak w domowym pożyciu z żoną, z de Hanterville, hrabiną Wiktora nie był zbyt szczęśliwym.

(C. d. s.)

Wczoraj po południu o godzinie 3-ej zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa: żona, matka i siostra

S. i P.

Marja z Skrzyckich WRÓBLEWSKA

przeżywszy lat 38. Msza żałobna za duszę zmarłej odbędzie się w kościele św. Krzyża w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 8 i pół rano. Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Mikołajewskiej № 34 na stary cmentarz katolicki nastąpi tego samego dnia o godzinie 3-ej po południu.

W smutku pogrążeni

Mąż, dzieci i siostry.

wlanych, przedsiębiorcy budowlani czynią starania o sprowadzenie tych materiałów z Niemiec. Władze niemieckie zgodziły się na zadośćuczynienie tej prośbie.

— Włosianie wsi Czerniaków i Sierkierki zwrócili się do władz niemieckich z prośbą, aby przy zamierzonym rozszerzeniu Warszawy obie te wsi przyłączono do miasta.

Władze niemieckie przychylnie przyjęły projekt i podanie włosian przekazali do opinii zarządu miejskiego.

— (O) Z Pabjanic.

W dniu 8 b. m. Centralny Komitet rozdziatu chleba i maki ustanowił cenę na chleb razowy po 6 kop. za funt.

Na rogach ulic rozlepiono zawiadomienie, iż były plac strzelecki jest dla publiczności niedostępny.

— (P) Z Zelowa.

W mieście utworzoną została biblioteka i czytelnia, zaopatrzona w gazety w czterech językach.

Zarząd biblioteki urządził również kursa językowe, z których korzysta obecnie 26 uczniów. Opłata wynosi 15 kop. miesięcznie, niezamężni korzystają z kursów bezpłatnie.

Zarząd kursów otrzymał pozwolenie na urządzenie kursów muzycznych, wokalnych i literatury. Opłata wynosi 5 kop. za lekcję.

Odbywają się również odczyty, przeznaczone dla sfer robotniczych.

W ubiegłym tygodniu zaprowadzoną została karta chlebowa.

Zarząd miasta zwrócił się do odpowiednich władz z prośbą o pozwolenie na mienienie zboża na własny użytek. Pozwolenie uzyskano.

U niejakiego Lipmana milicja skonfiskowała 7 worków maki, przewiezionej z miejscowości zajętej przez wojska austriackie. U Lewina skonfiskowano 50 pak bawełny, wartości 2,000 mar., które L. usiłował przewieźć do Austrii.

Ze związków i stowarzyszeń.

— (R) Ze Stow. wzajem. pom. pracow. handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21). Członkowie Stowarzyszenia mogą korzystać ze znacznego ustępstwa z cen biletów na koncerty sezonu zimowego łódzkiej orkiestry symfonicznej dyrektora Mazurkiewicza (Dzielnia 18), za okazaniem odpowiednich legitymacji, które wydaje sklep spożywczy przy Stowarzyszeniu co czwartek, piątek, sobotę i niedzielę od 3—5 po poł.

— (K) Z kooperatywy „Robotnik”. Zarząd kooperatywy „Robotnik” (Wólczańska 139) w ubiegłym tygodniu otworzył filię sklepu spożywczego przy ul. Aleksandrowskiej pod nr. 38, w sklepie, zakupionym od komisji likwidacyjnej K. O. N. P. B.

Teatr i Sztuka.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63).

Na scenie Tow. wpisów gimnazjalnych w Teatrze „Cegielniana” dany będzie w teatrze Polskim dramat Wisłowskiego: „Leci liście z drzewa... rok 1863”. Sympatyczne i ruch-

liwe Tow. zaprzykładem lat ubiegłych zwraca się do ogółu polskiego z prośbą o poparcie czynne swych zamierzeń, które mają na celu zabezpieczenie nauki tym, którzy jej takną, a środków dla dopięcia celu nie mają. Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

W sobotę ukażą się trzy głosne, a niegrane u nas premiery, a mianowicie: „Warszawianka” (pieśń z r. 1831) St. Wyspiańskiego, „X Pawilon”, dramat A. Staszczyka, osnuty na tle wydarzeń w cytadeli warszawskiej w 1863 r. i „Pierwiosnek” stylowa komedia Kornela Ujaskiego.

Widowisko to obudziło żywe zainteresowanie, pokup na bilety znaczny.

W niedzielę o godz. 3 ej po południu „Kościuszkę pod Racławicami” o godz. 7-ej zaś wiecz. „Leci liście z drzewa...” (rok 1863)

L. O. S.

Zarząd L. O. S. komunikuje, że 2 gi wielki koncert symfoniczny odbędzie się w poniedziałek, d. 18 b. m. w Sali koncertowej o godz. 7 i pół wiecz.

W koncercie tym przyjmie udział p. Stella Birnbaum, która ostatnim swym występem zdobyła sobie ogromne powodzenie u miłośników kunsztu wokalnego. P. Birnbaum odśpiewa m. i. „Modlitwę Elzy” z „Lohengrina”, z towarzyszeniem orkiestry.

Punkt kulminacyjny koncertu stanowić będzie piękna symfonia Goldmarka „Wesele wiejskie”, jedno z najwspanialszych dzieł wielkiego repertuaru symfonicznego.

Bilety oraz abonamenty na 6 koncertów symfonicznych są do nabycia u pp. Friedberga i Kotza (Piotrkowska 90.)

Z sądu okręgowego.

Adwokat oskarżony o łapownictwo.

Cesarско-niemiecki sąd okręgowy rozważał wczoraj sprawę adwokata Jasińskiego, oskarżonego o wzięcie łapówki w czasie, gdy należał do sekcji prawnej b. Komitetu obywatelskiego.

Okoliczności tej sprawy są następujące.

W maju r. b. niejakemu Wegnerowi, jadącemu tramwajem, skradziono portfel wraz z 2500 rb., oraz weksel na 400 rb.

O powyższej kradzieży pieszko-dowany zawiadomił b. milicję obywatelską, która aresztowała podejrzanych o powyższą kradzież Neumarkę i Liebermana. Obydwóch aresztowanych osadzono w więzieniu przy ul. Miłszo.

Po upływie kilku dni do adwokata Jasińskiego zgłosiła się żona aresztowanego Neumarkę Gustawa, prosząc o zwolnienie jej męża od kary, za co adwokat Jasiński miał podobno żądać 300 rb.

Prócz tego, niejaka Friedman oskarża również adwokata Jasińskiego o wzięcie 200 rb. łapówki za uwolnienie jej męża.

Oskarżony zeznaje, iż Neumar-

kowa była u niego wraz z niejakim Srebrnikiem i prosiła o uwolnienie męża z więzienia, usiłowała nawet porzucić paczkę z pieniędzmi. Wtedy J. zagroził jej aresztowaniem i polecił opuścić lokal Sekcji prawnej.

Nie bacząc na to, po upływie dwóch dni, Neumarkowa znowu przyszła do niego do mieszkania, gdzie oświadczył jej, iż nic w tej sprawie pomóc nie może, gdyż akta odesłane zostały do prokuratora.

Po upływie kilku dni adwokat Jasiński był w więzieniu, gdzie przesiadywał akta, spostrzegł, że N. został wypuszczony na wolność.

Jak się okazało, N. dlatego został uwolnionym, iż aresztowany wraz z nim Lieberman zeznał, iż N. udział w kradzieży nie przyjmował.

Lieberman za spełnienie powyższej kradzieży skazany został na 1 rok więzienia.

Następnie przystąpiono do badania świadków.

Zona Neumarkę Gustawa zeznała, że wręczyła adwokatowi J. 300 rb. za uwolnienie jej męża, przyrzeciem pożyczki na ten cel od teścia Szlamy Neumarkę 294 r.

Dowiedziawszy się później, że mąż jej uwolnionym został z polecenia prokuratora, bez interwencji adwokata J., udała się do niego z niejakim Srebrnikiem, żądając zwrotu 300 rb.

J. wręczył jej tylko 225 rb.

Neumarkowa po niejakim czasie przyszła do J. wraz z mężem, żądając zwrotu pozostałych 75 rb. Adwokat J. wręczył jej 45 rb., pozostałe zaś 30 rb. policzył sobie za „fatygę”.

Identycznie zeznaje Srebrnik, dodając, że Gustawa N. upominała się o pieniądze od adwokata J. w obecności jakiegoś nieznajomego.

Agent wydziału śledczego Jakubowicz zeznaje, iż czekał przed bramą, gdy Neumarkowie byli u adwokata J.

Podsądny zaznacza, że grosza od Gustawy N. nie otrzymał i męża jej na oczy nie widział.

Z powodu sprzeczności zeznań, sąd postanawia wezwać nieznajomego, w obecności którego Gustawa N. upominała się o pieniądze u adwokata J.

Dał zeznaje Friedmanowa, która oświadcza, że za uwolnienie swego męża wręczyła adw. J. 200 rubli.

Pieniądze te otrzymała od Szpancera za sprzedane mu rzeczy.

Szpancer zeznał, iż F. rzeczywiście zastawiła u niego rzeczy na sumę 50 rb.

Adwokat A. Fogiel, który miał być owym nieznajomym, wobec którego Gustawa N. miała się upominać o pieniądze, nie dodaje do sprawy.

Prokurator Maciaszek wyraża się bardzo pochlebnie o adwokacie J., nadmienając, iż poznał go jako człowieka „od stóp do głów” uczciwego.

W końcu zeznaje p. J. Haneman, b. rewirowy II dzielnicy milicyjnej. Zeznaje on, iż w maju udał się do Pabjanic w celu wykrycia fałszerzy bonów. Neumarkę i Srebrnik usiłował go przekupić, na co się jednak nie zgodził.

Neumarkę i Srebrnik kategorycznie twierdzą, iż wręczyli Hanemano wi 100 rb. „łapówki”.

Wskutek sprzeczności zeznań

świadków, prokurator dr. Hechtł prosi o aresztowanie Neumarkę i Srebrnika.

Sąd udaje się na naradę, poczem postanawia sprawę odroczyć, by przekonać się który ze świadków mówi prawdę.

Zgodnie z żądaniem prokuratora Jakób i Gustawa Meumark, Henoch Srebrnik i Jan Haneman z powodu podejrzenia o fałszywe składanie zeznań zostali aresztowani i odpro-wadzeni do policji kryminalnej przy ul. Olgińskiej № 5.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 279 „Nowego Kurjera Łódzkiego” z dnia 11-ego b. m. odczytałem radosną jakoby wiadomość, zwiastującą szerszej publiczności, że „Anelli” Słowackiego doczekał się uszczenizowania przez p. Z. Wojnarowską, jako też że „arcydzieło to nie grane jeszcze na żadnej ze scen polskich” ukaże się na scenie w Łodzi i w Warszawie.

Zatować należy, że p. Z. Wojnarowska nie pokwapiła się zastanowić nad tem, dlaczego żadnej ze scen polskich jeszcze ten rolandowy koncept nie strzelił do głowy. A szkoda, wielka szkoda, że autorka scenizująca nie miała snadź czasu, aby rozstrzygnąć tę nie tak białą, znów sprawę. Szkoda, że autorce nie przyszło na myśl zastanowić się nad tem, jak wielki dług wdzięczności zaciąga u niej Słowacki, och wielki, bo aż niespłacalny—ze względu na naturalną przeszkodę w wymianianiu zdań między światem p. Wojnarowskiej, a tamtym, w którym się błąka nieuko-jona i gardząca dusza Słowackiego. Więc dlatego Słowacki tak długo borykał się z formą „Anelli”, zatamując ducha tej pieśni w nazbyt twardych jeszcze tercynach lirycznych, przelewając go wreszcie w przesmutną, melancholijną tęsknotę bibliijną, abyśmy teraz po latach postrzegali, że to, czego mu brakło, czemu... nie podołał, że to właśnie — uszczenizowanie... A czy czasem p. Wojnarowskiej nie przyszło na myśl zastanowić się nad tem dlaczego twórca „Nowej Dejaniry” i „Złotej Czaszki” nie wyręczył ją w pracy, w tak mordernej, tak późnej, że jeszcze (horribile dictu et auditu!) żadna scena polska i t. d.

Imieniem bezbronnego, którego kości słały na obczyźnie, imieniem tej, zhańbionej przez kawki sybirskie, czaszki wygnanka protestując przeciw czynowi p. Wojnarowskiej uważając postępek ten za świętokradztwo, dokonane na duchu poety.

Prosząc Sz. P. Redaktora w imię bezstronności o zamieszczenie słów tych w swem poezynim piśmie, tą- czą wyrazy głębokiego poważania

Jan Nepomucen Miller.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 13 października. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga. Na zachodzie od Dźwińska, złamało się natarcie rosyjskie w ogniu artylerji naszej. Rozbiły się usiłowania przeciwnika by opanować zajęta przez nas wyspę na jeziorze Madziol. Odparto natarcie rosyjskie na północnym wschodzie od Smorgonia, który dotarł aż do stanowisk naszych. Jeden z naszych statków napowietrznych bombardował obficie ubiegłej nocy ufortyfikowane i zaopatrzone wojskiem miasto Dźwińsk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena. Wyparto nieprzyjaciela ze stanowisk pod Ródką — Bie'skiem — Wolską.

odrzucono z tamtąd na północ za linję wzgórz Aleksandryjskich M. H. Wojska niemieckie armji generała hrabiego Bothmera, wyrzuciły przeciwnika z wielu stanowisk na północnym zachodzie od Hajworonki (na południowym zachodzie od Burkanowa).

Z terenu bałkańskiego.

Opór serbów zdołał tylko nieco zatrzymać nasz ruch naprzód. Na południu od Biogradu, zdobyto szturmem wieś Zelsznik i wyżyny na wschodzie po obu stronach Topoiderska. Natarcie na Pożarevac posuwa się korzystnie naprzód. Przekroczono drogę Pożarevac — Gradiste w kierunku południowym.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 13 października. — Wielka Kwatera główna. — (Urzędowo).

Odparto łatwo natarcia francuskie na północnym zachodzie od Vermellem. Na wschodzie od Souchez, stracili francuzi znów kilka okopów, w których zdołali się jeszcze utrzymać 11 października.

W Szampanji rozbiło się wczoraj wieczorem natarcie francuzów na południu od Tahure. Powtórzone dziś rano w tym samym miejscu natarcie, wykonane w kilku falach, złamało się zupełnie. W Wogezach stracili francuzi część stanowisk na zachodnim zboczu Schratzmaennle.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Z terenu rosyjskiego.

WIEN, 13 października. (Urzędowy komunikat austriacki).

Pod Burkanowem nad Strypą odparty bataliony austriacko węgierskie i niemieckie również czwarte z podanych wczoraj natarć rosyjskich. Zresztą niema poszczególnych wydarzeń na północnym wschodzie.

Z widowni włoskiej.

Wczoraj po południu rozpoczęli włoscy żywy ogień działowy na płaskowzgórzu Lafratu z kalibrów ciężkich i średnich. Na poszczególne odcinki frontu na Pobrzużu, rozwinięła artylerja nieprzyjacielska wzmożoną działalność. Odparto usiłowania przybliżenia się włoskich oddziałów piechoty ku Brsie i przyczółkowi mostowemu Tolmeinu.

W północno-zachodniej części płaskowzgórza Doberdolu zmusił nieprzyjaciela nasz niespodziewany ogień do opuszczenia w ucieczce czołowych oston.

Z widowni bałkańskiej.

Natarcia nasze mimo bardzo silnej obrony nieprzyjaciela posuwają się wszędzie naprzód. Nad dolną Driną, wyrzuciły wojska nasze serbów z kilku okopów.

Na południu od Biogradu, wydarto nieprzyjacielowi kilka zacięć broniowych punktów oparcia. Przelicznatarcia serbów rozbiły się stale z dużemi stratami dla nieprzyjaciela.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefel,
marszałek polny porucznik.

Przemarsz rosyjan przez Rumunię.

BUKARESZT. (B. T. W.). Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że koalicja zdecydowana jest zastosować środki przymusowe. Rosja wkrótce ma zakomunikować Rumunii, że przetrze swe wojska przez Dobrudżę, celem zaatakowania Bułgarii. Rumunia powinna wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Finanse rosyjskie.

PIOTROGRÓD. W ministerjum finansów odbyła się narada z udziałem zaproszonych dyrektorów większych banków moskiewskich i piotrogrodzkich. Dyrektor kancelarii kredytowej zdał sprawozdanie z podróży zagranicznej ministra Barka. Zaznaczył on, że obecne położenie finansów nie jest co prawda groźne, ale w każdym razie dość poważne. Uchwalono zająć się możliwością zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki wewnętrznej i liczyć się z koniecznością większych wewnętrznych operacji pożyczkowych.

Kobiety-wyborcami do parlamentu.

CHRYSTJANJA. W poniedziałek rozpoczęły się w Norwegii wybory do parlamentu, w których poraz pierwszy udział biorą kobiety narówni z mężczyznami. Dotychczasowe wyniki wyborów świadczą o zwycięstwie partji rządowej, która zdobyła kilka mandatów, piastowanych dotąd przez partie prawicowe. Nie ulega już wątpliwości, że obecne wybory są klęską dla prawicy.

Nie niszczyć gniazd ptasich!

Różne wieści.

— Niewidzialna łódź podwodna. Jak donosi „Journal de Reuen“, amerykański „Wild“ w Danvir, w stanie Kolorado zdołał skonstruować łódź podwodną, zupełnie niewidzialną. Nawet gdy łódź znajduje się na powierzchni morza, wcale nie można jej zobaczyć. Urządzenie tej jest wcale pojedyncze. Kadłub łodzi wykonany jest z drzewa, w których odbijają się fale, tak iż już w odległości kilkunastu metrów ma się wrażenie że morze jest zupełnie wolne. Także i periskop zaopatrzony jest w kombinację luster, które go kryją przed wzrokiem śledzących.

Bar Hawetka

Piotrkowska 51 42.

Z dniem 1 października, po odnowieniu lokalu, objęty został przez nową administrację.

Gorące zakąski w każdym czasie.
Obiady z 4 dań po 1 mk. 20 fen.
Napoje i zakąski po niskich cenach.

Zawiadomienie

od dnia 1 października w szkole kroju i szycia otwarty zostaje trzy miesięczny kurs nauki kroju i szycia za opłatą czterech Mr. miesięcznie, po skończonym kursie uczeń otrzymuje patenty. Zapisy od 10 do 2 po południu w szkole kroju i szycia Apolonji Kopytowskiej, ulica Piotrkowska 154. Tamże nauka wszystkich robót ręcznych, haftu białego i kolorowego. Nauka kroju i szycia białego.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

TEATR POLSKI Cegielniana 63.

W sobotę, 16 października 1915 roku.

Warszawianka | XPAWILON | Pierwiosnki

(Pieśń z r. 1831) St. Wyspiańskiego. dram. w 1 akcie, Adama Staszczuka | kom. styl. w 1 akcie, Kornela Ujejskiego

Wieczór premier!

TEATR POLSKI Cegielniana 63.

W niedzielę, 17 października 1915 r. o 8-ej po poł.

Kościuszkę pod Racławicami

Dramat historyczny w 7 obrazach, A. W. Lasoty (Auczyca) o godz. 7 Ściśnięcie z drzewa... (rok 1863). dramat narodowy w 5 aktach, Józefa Wisniewskiego.

Dnia 20 października rozpoczynam cykl wykładów
O TWÓRCZOŚCI ADAMA MICKIEWICZA
Zapisy przyjmuje **Edyta Gantzówna**,
ulica Cegielniana 45 m. 5, (front, 3 piętro) od
godziny 5 do 6 po południu. 3611—3

Maszyny do pisania
ORZEL (ADLER)
Generałna reprezentacja:
Łódź, Pałac Wajera Nr. 5. Wszelkie dodatki. Reperacja i czyszczenie

Analizy
Laboratorium Chemiczne
Inżyniera-Chemika E. Leyberga
Asystenta prof. Frankeniusa w Wiedniu
ul. Krótka № 5.

10 skrzyń mydła
do prania firmy: Dzialbass i Piszel
tanie do sprzedania. Spacerowa № 3
u Grabińskiego. 360—32

Dla p.p.
ogrodników
z powodu likwidacji oranżerii wyprzedaje się tanio wszystkie rośliny i kwiaty. Wiadomość: Piotrkowska 218, u stróża. 3

Barozo ważne!
Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane. Ul. Nowo-Cegielniana 10 m. 18, przyjmuję od 9—5 po poł. Kupuję tylko do 20 października. 3437—4

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat przyjmuję porody. Dyskretna, zapewniona Andrzejka 39. m. 10 od 12—5. Odpowiedzi na listy.

Sól śniegówka
po 6 i pół k. Południowa 12.

Damskie kapelusze
jak też i męskie przerabiam według najnowszych fasonów
Józef Pohanel
Andrzeja nr. 4.

Damski krawiec

A. Schwet, przeprowadził się z ul. Piotrkowskiej № 56 na ul. Zachodnią 36 w podwórzu, lewa strona, II piętro. 3

Doktor

Stanisław Marynowski
choroby kobiece i akuszerja, przyjmuje w godz. 5—7 po południu, Piotrkowska 275.

Ogłoszenia drobne:

Alajajaj Okazał mi się sprzedaje bardzo tanio wobec zastój magazynu mebli **Władysława Romiszewskiego**, Piotrkowska 113 I piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtańszych do najdroższych. Całe urządzenia stołowych, salonów, sypialni, urządzenia kuchenne, meble gęste, wanny z pieciami, łodownie, łózka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstarunki stolarskie i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble. Piotrkowska 113 I piętro. 3
Alajajaj Biuro Nauczycielstwa F. Sekowskiej Przejazd 14 poleca: Rutynowane nauczycielki polski z niem. tr. muzyką—świadełstwa chlubne. Nauczycieli z wyższymi wykształceniem na wyjazd i w mieście. Wychowawczynie z muzyką. Niemki: nauczycielki, towarzyski, bony. Francuzki: izraelitki, na stałe, uraga na godzinę. Ochotniczki, treblantki, bony z szyciem. Krawcowe. 3633—2

A.A.A. Z powodów nieprzebieżnych widzieliśmy sprzedam meble z kilku pokoi bardzo tanio, lecz zaraz. Mikołajewska 95 m. 27. front I piętro. 3596—6
A. meble wyprzedam okazynie z 3 eh pokoi bardzo tanio. Mikołajewska 40 m. 2 3639—2
A. kuszerka Maria Kubicza, przyjmuję na słabość, udziela porad. Dyskretna, zapewniona. Piotrkowska 197 m. 8. 3590—4
A. kieliszki od wina i wódek kupuję każdą ilość Główna 59. 3574—10
B. bardzo tanio sprzedam szafy, łózka, otomany, stół, krzesła, łusastro i inne drobiazgi Nawrot 81 m. 5.
C. cytryny na skrzyni i setki są do sprzedania ul. Wólczańska 126.
D. owod okazyny Łódzkiego Tow. Wzaj. Kred. № 623/3352 na sumę rubl. 120. wydany na imię Menachema Umana zag. Znajdząc uprasza się o złożenie zaginionego dokumentu do biura Tow. Piotrkowska 41. Zastrzeżenie zrobione. 3635—1
D. do sprzedania lub wynajęcia kompletne urządzenie sklepowe. Wiadomość, Towarowa № 23, Karłow. 3634—3
D. do kompletu klasy II może być przyjętych jeszcze kilku uczniów i uczennic. Podania przyjmuje kancelarja codziennie od 3—5. Luty № 27. 3625—3
D. do sprzedania sklepowe urządzenie. Rągoszcz, Ulica Długa № 6 3623—2
D. elegancka bryczka na gumach, parokonna lub na pojedynczą zaraz do sprzedania. Chojny Rzgowska 149. 3624—3
D. mój psa mochnego (daneuchowy). Nowa 5, (róg Przelazd) sprowadzić 2—4 1/2. 3641—1
D. kupuję różne kwity bombardowe, drogocenne kamienie, złoto, srebro. Welberska № 1. Liberman. 3477—30
D. kupię stare zużyte czcionki na materiał do odciwni. „Kurjer Łódzki“ Zachodnia 37. 3251—0

K. kupię bryczkę używaną kolejarz w dobrym stanie tylko tanio. Adresy proszę zostawić w adm. „N. Kurjer Łódzki“ Zachodnia 37.
K. apusta w głowach do sprzedania. Wiadomość ul. Zawadzka № 14 róg W. Kopyńskiego 1
K. meble: łózka z materacami, garderoba, stoły, krzesła, szafy, kredensy, otomany, bieżniarki, biurka, wyprzedam najtaniej, Mikołajewska 22 m. 2 parter. 3555—5
K. potrzebny wsadnik lub wspomocznik do zakładu naukowego. Osiety „Kultura“ adm. Kurjera. 1
K. potrzebna duża osoba do zarządzenia interesem z kauceją 150 rub. Osiety „Kultura“ adm. Kurjera. 1
K. biurowa do sprzedania dobra prosperująca. Wiadomość w kancelarii, Zawadzka 35. 3606—2
K. urządzenie sklepu kolonialnego tanio sprzedam. Wilewska 147 m. 39, III piętro w oficynie. Obiegić można od 3—5 codziennie. 3
K. ogień koks, drzewo i kartofle do sprzedania. Konstantynowska 23, firma A. Jakubowski, dawniej E. Dittych. 3628—7
K. wolant mały do sprzedania. Zielona 10. cukiernia. 3598—7
K. 174 Piotrkowska Garzejska. Sortownia poleca wybór garderoby męskiej używanej. Specjalność: przerabianie, reperuje, czyści garderobę. Taniej farbuje, pierze, garderobę. Lampy, garderobę. 3
K. żelazna krawcowa, wdowa, obarżona trojgiem dzieci, która pracowała w magazynie warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkich w zakres krawiectwa wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczajnie niskie. Długa 16, oficyna, na parterze, Dobrowolska 3165—0
K. agneta dowod. na 5722. Osiadła 2 i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 3631—